

dr Tomasz Targosz

Opinia w przedmiocie oceny zgodności definicji „nadawania”, „reemisji” i „wprowadzenia bezpośredniego” zawartych w ustawie o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych i innych ustaw (druk 111) z przepisami dyrektywy sat - cab 2 oraz zasadności propozycji zmian w tym zakresie

[Przedmiot uwag]

Przedmiotem niżej przedstawionych uwag będzie zasadność propozycji wprowadzenia zmian do przyjętych w Ustawie o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawy o ochronie baz danych oraz ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (druk 111, dalej „Ustawa”), dotyczących definicji „nadawania”, „reemisji” oraz tzw. „wprowadzenia bezpośredniego”.

W Ustawie zawarto zostały dwie definicje: nadawania oraz reemisji. Ustawa nie zawiera natomiast wyodrębnionej definicji wprowadzenia bezpośredniego.

Zgodnie z Ustawą definicja nadawania (art. 6 ust. 1 pkt 4 pr. aut.) miałyby być następująca:

„nadawaniem utworu jest jego rozpowszechnianie drogą emisji radiowej lub telewizyjnej prowadzonej w sposób bezprzewodowy (naziemny lub satelitalny) lub w sposób przewodowy, w tym przesyłanie przez organizację radiową lub telewizyjną sygnału zawierającego program innemu podmiotowi w taki sposób, że nie jest on publicznie dostępny w trakcie tego przesyłu, w celu przejęcia programu przez ten podmiot w całości i bez zmian oraz równoczesnego i integralnego przekazania go do powszechnego odbioru (wprowadzenie bezpośrednie)”

Definicja reemisji uzyskała następujące brzmienie: *„reemitowaniem utworu jest jego rozpowszechnianie przez inny podmiot niż pierwotnie nadający lub podmiot, pod którego kontrolą i na którego odpowiedzialność takie pierwotne nadawanie jest prowadzone, drogą przejmowania w całości i bez zmian programu organizacji radiowej lub telewizyjnej oraz równoczesnego i integralnego przekazywania tego programu do powszechnego odbioru, niezależnie od sposobu, w jaki reemitent otrzymuje sygnał umożliwiający mu reemisję, w tym programu nadawanego techniką wprowadzenia bezpośredniego.”*

Biuro Legislacyjne Senatu zaproponowało wprowadzenie poprawek do ww. definicji. Zgodnie z nimi:

- Definicja nadawania otrzymałaby następujące brzmienie: *„nadawaniem utworu jest jego rozpowszechnianie drogą emisji radiowej lub telewizyjnej prowadzonej w sposób bezprzewodowy (naziemny lub satelitalny) lub w sposób przewodowy, w tym programu nadawanego drogą wprowadzenia bezpośredniego”*.
- Definicja reemisji brzmiałaby następująco: *„Reemitowaniem utworu jest jego rozpowszechnianie przez inny podmiot niż pierwotnie nadający lub podmiot, pod którego kontrolą i na którego odpowiedzialność takie pierwotne nadawanie jest*

prowadzone, drogą przejmowania w całości i bez zmian programu organizacji radiowej lub telewizyjnej oraz równoczesnego i integralnego przekazywania tego programu do powszechnego odbioru, niezależnie od sposobu, w jaki reemitent otrzymuje sygnał umożliwiający mu reemitowanie, w tym programu nadawanego drogą wprowadzenia bezpośredniego.”

- *Pojawia się odrębna definicja wprowadzenia bezpośredniego uznająca, że jest to „proces techniczny, za pomocą którego organizacja radiowa lub telewizyjna przesyła swój sygnał zawierający program innemu podmiotowi w taki sposób, że program nie jest publicznie dostępny w trakcie tego przesyłu, w celu przejścia programu przez ten podmiot w całości i bez zmian oraz równoczesnego i integralnego przekazania go do powszechnego odbioru.”*

Porównanie brzmienia definicji zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne Senatu z ich wcześniejszym brzmieniem pozwala przyjąć, że najdalej idącą zmianą jest wyodrębnienie definicji wprowadzenia bezpośredniego (jako samodzielnego punktu w art. 6 ust. 1 pr. aut.), jednak jej treść została w zasadzie bez zmian przejęta z „pierwotnej” propozycji art. 6 ust. 1 pkt 4 (gdzie była ujęta w definicji nadawania). Wskazany w uzasadnieniu zmiany powód jest zresztą czysto „formalny”, jest nim bowiem argument, że definicja jednego pojęcia (tu: nadawania) nie powinna w sobie zawierać innej definicji (tu: wprowadzenia bezpośredniego).

W definicji reemisji widoczne są dwie zmiany: zamiast umożliwienia *reemisji* umożliwienie *reemitowania*, a także zastąpienie „*techniki*” wprowadzenia bezpośredniego „*drogą*” wprowadzenia bezpośredniego. To pierwsze nie może mieć, jak się wydaje, żadnego znaczenia; to drugie uzasadnione zostało tym, że skoro wprowadzenie bezpośrednie ma swoją własną definicję, to inne przepisy ustawy powinny się wprost do niej odwoływać. Uzasadnienie to nie jest dla mnie w pełni jasne, ponieważ słowo „*techniką*” nie pozwala twierdzić, że miałyby chodzić o jakieś inne „*wprowadzenie bezpośrednie*”, zwłaszcza, że proponowana definicja ujmuje wprowadzenie bezpośrednie jako proces techniczny. Ostatecznie jednak, podobnie jak w pierwszym przypadku trudno jest dostrzec jakiegokolwiek konsekwencje zmiany brzmienia proponowanych definicji.

W toku prac senackich pojawiła się jeszcze jedna propozycja zmian (dalej: „Propozycja II”), zgodnie z którą

- *„nadawaniem utworu jest jego rozpowszechnianie drogą emisji radiowej lub telewizyjnej prowadzonej w sposób bezprzewodowy (naziemny lub satelitarny) lub w sposób przewodowy, w tym drogą wprowadzania bezpośredniego”.*
- *„wprowadzeniem bezpośrednim jest proces techniczny, za pomocą którego organizacja radiowa lub telewizyjna przesyła swój sygnał zawierający program innemu podmiotowi w taki sposób, że program nie jest publicznie dostępny w trakcie tego przesyłu.”*
- definicja reemitowania pozostaje bez zmian.

Definicja nadawania jest bliska propozycji Biura Legislacyjnego Senatu. Różnica polega tylko na tym, że w propozycji Biura wprowadzenie bezpośrednie odniesiono do programu nadawanego tą drogą, a w drugiej propozycji zrezygnowano z pojęcia „programu”, a

wprowadzenie odniesiono wprost do rozpowszechniania. Z praktycznego punktu widzenia trudno mi wskazać jakiegokolwiek odmienne skutki przyjęcia jednego lub drugiego wariantu.

Bardziej istotna różnica występuje w definicjach samego wprowadzenia bezpośredniego (wspólnym punktem obu propozycji jest jej wyodrębnienie). Definicja Biura Legislacyjnego Senatu, jak już wspomniano, polega w istocie na przeniesieniu do odrębnego punktu opisu wprowadzenia bezpośredniego, który pierwotnie znajdował się w definicji nadawania. Oznacza to m.in. pozostawienie końcowej części przepisu, zgodnie z którą przesłanie sygnału następuje *„w celu przejścia programu przez ten podmiot w całości i bez zmian oraz równoczesnego i integralnego przekazania go do powszechnego odbioru”*. W Propozycji II element ten został usunięty, co uzasadniono niezgodnością zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne Senatu poprawki z brzmieniem art. 2 pkt 4 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/789, dalej: „dyrektywa sat-cab 2”¹.

Uważam, że zarzut niezgodności dotychczasowego brzmienia definicji wprowadzenia bezpośredniego (tj. zarówno wtedy, gdy stanowiła ona część definicji nadawania, jak i w wersji zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne Senatu) nie jest uzasadniony. Wyjaśnienie tego poglądu wymaga choćby krótkiego przedstawienia regulacji wprowadzenia bezpośredniego w dyrektywie sat-cab 2.

[Wprowadzenie bezpośrednie na gruncie dyrektywy]

Wprowadzenie bezpośrednie zostało zdefiniowane w dyrektywie jako *„proces techniczny, za pomocą którego organizacja radiowa lub telewizyjna przesyła swój sygnał będący nośnikiem programu organizacji innej niż organizacja radiowa lub telewizyjna w taki sposób, że sygnał ten nie jest publicznie dostępny w trakcie tego przesyłu.”*

Znaczenie definicji i całej regulacji wprowadzenia bezpośredniego w dyrektywie sprowadza się do tego, że w przypadku takiej postaci dostarczania sygnału pojawia się pytanie, czy dochodzi do jednego aktu publicznego komunikowania utworu, czy też do dwóch takich aktów, i kto je podejmuje. W literaturze wyodrębniano dwie postaci wprowadzenia bezpośredniego: właściwe i niewłaściwe². Właściwe wprowadzenie bezpośrednie charakteryzuje się tym, że nadawca sygnału przekazuje go dystrybutorowi nie udostępniając programu równoległe w żaden inny sposób. Niewłaściwe wprowadzenie bezpośrednie charakteryzuje się natomiast tym, że obok przekazania sygnału dystrybutorowi następuje publiczne komunikowanie programu. Niewłaściwe wprowadzenie bezpośrednie nie jest wprost przedmiotem regulacji dyrektywy.

¹ Dyrektywa z 17 kwietnia 2019 r. ustanawiająca przepisy dotyczące wykonywania praw autorskich i praw pokrewnych mające zastosowanie do niektórych transmisji online prowadzonych przez organizacje radiowe i telewizyjne oraz do reemisji programów telewizyjnych i radiowych oraz zmieniającą dyrektywę Rady 93/83/EWG (Dz. Urz. UE L 130 z 17.05.2019, str. 82).

² J. Niebler, *Die Online-SatCab-Richtlinie – Weitersendung 2.0?*, ZUM 2019, s. 548.

Właściwe bezpośrednio wprowadzenie jest poddane regulacji art. 8 dyrektywy³. Sens tego postanowienia wyraża się w tym, że „organizację radiową lub telewizyjną i dystrybutora sygnału uznaje się za uczestniczących w pojedynczej czynności publicznego komunikowania, w odniesieniu do której wymagane jest uzyskanie przez tę organizację i tego dystrybutora zezwolenia podmiotów uprawnionych”, z tym że warunki uzyskiwania zezwolenia mogą określić państwa członkowskie. Uwzględniając także motyw 20 dyrektywy należy uznać, że oba te podmioty winny dysponować zezwoleniem, ale ich odpowiedzialność nie jest solidarna⁴.

Na tym tle powstaje pytanie, czym właściwie jest bezpośrednio wprowadzenie w kontekście kategorii „pola eksploatacji” w rozumieniu polskiej ustawy autorskiej. Teoretycznie, możliwe wydawały się dwie koncepcje. Zgodnie z pierwszą z nich właściwe bezpośrednio wprowadzenie stanowiłoby odrębny akt korzystania, który nie może być utożsamiony z żadnym obecnie uznawanym sposobem korzystania. Inaczej mówiąc, w terminologii polskiej ustawy, wprowadzenie bezpośrednio byłoby nowym polem eksploatacji. W drugim ujęciu wprowadzenie bezpośrednio nie stanowi jako takie pola eksploatacji. Regulacja dyrektywy przesądza jedynie, że akt eksploatacji podejmowany z wykorzystaniem tej techniki traktuje się jako jeden akt publicznego komunikowania, przypisywany dwóm podmiotom. Skoro nie byłoby to w tym ujęciu korzystanie na nowym polu eksploatacji, musiałyby stanowić korzystanie na polu/polach już znanym(ych).

Należy w tym miejscu nadmienić, że wskazanie w dyrektywie, iż chodzi o akt publicznego komunikowania (w rozumieniu art. 3 dyrektywy 2001/29/WE) nie jest samo w sobie szczególnie pomocne dla rozwiązania tego problemu. „Publiczne komunikowanie” w prawie UE obejmuje w zasadzie wszystkie sposoby rozpowszechniania, które charakteryzują się tym, że publiczność nie jest usytuowana w miejscu, w którym odbywa się akt komunikacji. Publiczne komunikowanie obejmuje zatem zarówno wszystkie postacie nadań, jak i reemisję, udostępnienie w czasie i miejscu wybranym przez odbiorcę, itp. Innymi słowy, „publiczne komunikowanie” nie jest (nie byłoby) w kategoriach polskiej ustawy autorskiej polem eksploatacji. Jest to kategoria szersza, podobna do tych, które znajdują się w „nagłówkach” pkt. 1-3 art. 50 pr. aut. Na gruncie dyrektywy wymagane jest jedynie, by akt korzystania z udziałem wprowadzenia bezpośredniego był traktowany jako jeden akt publicznego komunikowania, z tym że przypisywalny dwóm podmiotom.

Z uwagi na fakt, że w przypadku bezpośredniego wprowadzenia mamy do czynienia z procesem technicznym, który z perspektywy odbiorców przekazu jest niedostrzegalny, niezasadne byłoby ujmowanie tego korzystania jako nowego pola eksploatacji, abstrahując w tym miejscu od problemów konstrukcyjnych i praktycznych, jakie byłyby konsekwencją takiego wyboru.

³ „Art. 8 ust. 1: „W przypadku, gdy organizacja radiowa lub telewizyjna przekazuje sygnał będący nośnikiem programu dystrybutorowi sygnału w drodze wprowadzania bezpośredniego, a jednocześnie sama nie przekazuje tego sygnału bezpośrednio odbiorcom, zaś dystrybutor sygnału przekazuje ten sygnał odbiorcom”.

⁴ „Udział organizacji radiowej i telewizyjnej oraz dystrybutora sygnału w tej pojedynczej czynności publicznego komunikowania nie powinien skutkować wspólną odpowiedzialnością tych podmiotów za to publiczne komunikowanie”.

[Wprowadzenie bezpośrednie w Ustawie]

W uzasadnieniu Ustawy projektodawcy w nie budzący raczej wątpliwości sposób wskazali, że są w pełni świadomi zarówno znaczenia regulacji unijnej dotyczącej wprowadzenia bezpośredniego, jak i poprzedzającego ją orzecznictwa TSUE. Problem, jaki wymagał rozstrzygnięcia polegał na tym, jak te założenia przełożyć na grunt polskiej ustawy, zachowując jej założenia konstrukcyjne i siatkę pojęciową i najogólniej mówiąc nie wprowadzając więcej zamieszania i komplikacji niż jest to rzeczywiście niezbędne. Wydaje się, że trudno takie założenia poddawać krytyce, odpowiadają one bowiem ogólnie postulatowi, jakie zwykle pojawiają się przy okazji implementacji dyrektyw.

Przyjęte rozwiązanie polega na tym, że skoro wprowadzenie bezpośrednie jest w kategoriach faktycznych pewnego rodzaju hybrydą między nadawaniem a reemisją, nie odpowiadając jednak ściśle dotychczasowym definicjom żadnego tych pojęć,⁵ a dyrektywa wymaga by zarówno organizacja dostarczająca sygnał, jak i dystrybutor sygnału uzyskiwali zgodę uprawnionych i ponosili (każdy z nich) odpowiedzialność, ale nie solidarną, w odniesieniu do kategorii pól eksploatacji także zostało ono niejako „podzielone” między nadawanie i reemisję. Przyjęcie kwalifikacji jako tylko jednego pola nie odpowiadałoby istocie zjawiska, a także budziłoby wątpliwości w kontekście braku solidarnej odpowiedzialności uczestniczących w tym akcie podmiotów. Trudno bowiem byłoby uzasadnić, dlaczego, skoro jest to tożsamy i jednolity akt korzystania na jednym polu (a zatem w taki sam sposób), odpowiedzialność nie jest solidarna.

Nie wymaga powtarzania, że implementując dyrektywy unijne, ustawodawca krajowy związany jest obowiązkiem zapewnienia realizacji celu i skutku dyrektyw, a nie do przejmowania dosłownie ich brzmienia. Jest też powszechnie wiadomym, iż literalny sposób implementacji, nieuwzględniający tradycji krajowej ustawy i wypracowanych na jej gruncie rozwiązań poddawany jest (często uzasadnionej) krytyce. W omawianym przypadku projektodawcy akurat odeszli (w tym przynajmniej aspekcie) od czysto literalnej implementacji, starając się zrealizować te obowiązki, które z prawa UE rzeczywiście wynikają. Należy to uznać za godne prawidłowe i pochwały.

Przyjęta przez twórców Ustawy koncepcja regulacji wprowadzenia bezpośredniego w polskiej ustawie autorskiej ma bezpośredni związek z kształtem definicji tego pojęcia. **Zawarcie w definicji wprowadzenia bezpośredniego elementu celu przesyłu sygnału jest konsekwencją koncepcji hybrydowej natury wprowadzenia bezpośredniego leżącej pomiędzy nadawaniem a reemisją.**

Należy zauważyć, że znaczenie każdej definicji ustawowej wynika tak naprawdę z norm, które się do niej odnoszą. Wprowadzenie bezpośrednie (które jak zresztą stanowi każda z

⁵ W uzasadnieniu wskazano, że „W praktyce rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych przekazywanych w drodze „wprowadzenia bezpośredniego” bardzo przypomina nadawanie i reemitowanie, ekonomicznie ma zasadniczo taki sam sens. W aktualnym stanie prawnym wydaje się jednak wymykać definicjom tych pól eksploatacji.”

proponowanych definicji, samo w sobie jest tylko procesem technicznym), ma znaczenie wyłącznie w kontekście nadawania i reemisji. Niezależnie od tego, czy przyjęto by pierwotne brzmienie Ustawy, czy też poprawki Biura Legislacyjnego Senatu, na ich gruncie zachowanie elementu celu przesyłu przy wprowadzeniu bezpośrednim właśnie **utrzymuje związek nadawania i reemisji w kontekście bezpośredniego wprowadzenia** i sprawia, że przedmiotem regulacji staje się tylko tzw. właściwe bezpośrednie wprowadzenie, podobnie jak ma to miejsce w dyrektywie sat-cab 2. Pozwala to także zachować proponowane brzmienie art. 21¹ ust. 4 pr. aut., pod czas gdy zmiana definicji bezpośredniego wprowadzenia zgodnie z Propozycją II wymusza także zmianę art. 21¹ ust. 4, bez niej bowiem ten ostatni przepis obejmowałby również tzw. niewłaściwe wprowadzenie bezpośrednie, co nie byłoby ani obiektywnie zasadne, ani zgodne z dyrektywą. Istnieją w konsekwencji zarówno konstrukcyjne, jak i praktyczne względy przemawiające za pozostawieniem definicji bezpośredniego wprowadzenia w wersji poprzedzającej Propozycję II.

Propozycja II prowadzi także do tego, że definicja nadawania staje się wątpliwa. Ponieważ wg Propozycji II definicja bezpośredniego wprowadzenia jest szeroka (obejmuje właściwe i niewłaściwe wprowadzenie bezpośrednie), definicja nadawania nawiązywałaby do obu tych postaci, podczas gdy w kontekście bezpośredniego wprowadzenia sens ma jedynie przesądzenie, że element nadawania pojawia się przy właściwym wprowadzeniu bezpośrednim. Co więcej, to właśnie element celu przesyłu („w celu przejęcia programu ...”) prowadzi do powiązania aktów korzystania podejmowanych przez nadawcę i dystrybutora sygnału. Bez tego elementu należałoby przyjąć, że nadawaniem byłoby takie przesyłanie sygnału, który w ogóle nie musiałby być publicznie dostępny, co jednak rozmięłoby się już zupełnie z istotą rozpowszechniania.

Pozostaje zatem rozważyć, czy jest proponowana zmiana jest rzeczywiście niezbędna by usunąć zarzucaną sprzeczność ustawy z prawem UE.

[Zasadność zastrzeżeń]

Uważam, że twierdzenia o braku zgodności proponowanych rozwiązań z prawem UE (dyrektywą 2019/789) nie mają podstaw. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na trzy kwestie:

Po pierwsze, dyrektywa wiąże co do celu i skutku, nie wymaga zaś przejęcia dosłownie przepisów dyrektywy do prawa krajowego. Dotyczy to w szczególności dyrektyw, które nie są dyrektywami maksymalnej harmonizacji, a do takich zalicza się dyrektywa sat-cab 2. **Nie można zatem powiedzieć, że z faktu, iż dyrektywa zawiera definicję wprowadzenia bezpośredniego, która mogłaby znaleźć zastosowanie także do niewłaściwego wprowadzenia bezpośredniego, a polska implementacja zawierałaby definicję nakierowaną na właściwe wprowadzenie bezpośrednie wynika niezgodność z dyrektywą.** Byłoby tak tylko wtedy, gdyby (a) dyrektywa przewidywała jakieś rozwiązania dla niewłaściwego wprowadzenia bezpośredniego i (b) prawo polskie – z uwagi na brak identyczności definicji – nie pozwalałoby na ich realizację. Tymczasem żaden z tych

przypadków nie ma miejsca. Dyrektywa **nie przewiduje żadnych innych regulacji dla niewłaściwego wprowadzenia bezpośredniego**. W motywie 21 dyrektywa uznaje jedynie, że ma miejsce wówczas reemisja. Trudno byłoby na gruncie prawa polskiego – w przypadku przyjęcia definicji z elementem celu przesyłu - kwestionować, że także na gruncie pr. aut. w przypadku niewłaściwego wprowadzenia bezpośredniego ma miejsce reemisja. Z tego punktu widzenia zmiana definicji nie jest potrzebna do przywrócenia zgodności prawa polskiego z prawem UE, ponieważ zgodność ta nie polega na przeklejeniu dosłownie każdej z definicji zawartych w dyrektywie. Na gruncie Ustawy, a także propozycji zmian Biura Legislacyjnego Senatu **nie istniałaby sytuacja, w której proponowana definicja prowadziłaby do jakiegokolwiek niezgodności**.

Po drugie, należy pamiętać, że nie ma podstaw do utożsamienia unijnej treści prawa do publicznego komunikowania z polem eksploatacji w rozumieniu polskiej ustawy autorskiej. Do zagadnienia tego nawiązuje propozycja zmiany art. 21¹ ust. 4 wg Propozycji II, w której wskazano, że *„zarówno organizacje radiowe lub telewizyjne jak i dystrybutorzy sygnału uczestniczą w korzystaniu z utworu w taki sam sposób - dokonują bowiem jednego aktu publicznego komunikowania utworu.”* Rozdzielenie bezpośredniego wprowadzenia między dwa pola eksploatacji **nie jest niezgodne z dyrektywą, ponieważ oba te pola wchodzą w zakres pojęcia publicznego komunikowania** w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/UE, a zatem w pełni zachowana zostaje jednolitość tak rozumianego aktu komunikacji.

Po trzecie, poprzedzając dyrektywę sat-cab 2 orzecznictwo TSUE, w tym zwłaszcza wyrok Trybunału w połączonych sprawach C-431/09 i C-432/09 (Airfield)⁶, pozwala przyjąć, że przesył sygnału, który nie jest publicznie dostępny nie jest publicznym komunikowaniem. Jak już wspomniano, koncepcja twórców projektu, w sposób zgodny z dyrektywą i wskazanym orzecznictwem, wiąże zachowania nadawcy i dystrybutora sygnału, wpisując je odpowiednio w pojęcia znane polskiej ustawie. **W tym modelu wprowadzenie bezpośrednie w ramach nadania daje się obronić właśnie z uwagi na cel działania wprowadzającego**. W definicji nadawania i wprowadzenia bezpośredniego według Propozycji II ten cel znika, a zatem nadawanie, literalnie, obejmowałoby zachowania, które zgodnie z orzecznictwem TSUE nie stanowią publicznego komunikowania, a zatem także nadawania. Wydaje się zatem, że problem niezgodności z prawem UE mogłaby raczej wywoływać Propozycja II, aniżeli poprzedzającą ją kształt Projektu.

[Wnioski]

1. Definicje pojęć „nadawania”, „reemisji” oraz „wprowadzenia bezpośredniego w Ustawie o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawy o ochronie baz danych oraz ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (druk 111), a także propozycje ich modyfikacji przedstawione przez Biuro Legislacyjne Senatu, nie prowadzą do niezgodności z prawem UE. W szczególności, do niezgodności takiej nie prowadzi projektowana definicja

⁶ Wyrok TS z 13 października 2011 r., ECLI:EU:C:2011:648

bezpośredniego wprowadzenia nakierowana na tzw. właściwe wprowadzenie bezpośrednio. Wynika to m.in. stąd, że wprowadzenie niewłaściwe nie jest przedmiotem regulacji dyrektywy sat – cab 2. Różnica w brzmieniu definicji tylko wtedy może uzasadniać zarzut niezgodności z dyrektywą, gdy w powiązaniu z przepisami, do których definicja się odnosi nie doszłoby do zapewniania realizacji celów prawodawcy unijnego. Nic takiego nie ma w niniejszej sprawie miejsca.

2. Przyjęte w Ustawie definicje, w tym w szczególności zawarcie w odniesieniu do wprowadzenia bezpośredniego celu przesyłu, są uzasadnione koncepcją wpisania bezpośredniego wprowadzenia do polskiej ustawy z wykorzystaniem pól eksploatacji nadawania i reemisji. Koncepcja ta jest trafna, realizuje bowiem cel dyrektywy zachowując siatkę pojęciową polskiej ustawy i unikając niepotrzebnych komplikacji teoretycznych i praktycznych.
3. Powiązanie z nadawaniem i reemisją nie jest sprzeczne z dyrektywą, ta bowiem wymaga jedynie przyjęcia, że chodzi to wspólny akt publicznego komunikowania, co jest na gruncie prawa UE pojęciem szerszym, obejmującym zarówno nadawanie jak i reemisję.
4. Definicja wprowadzenia bezpośredniego niezawierająca odniesienia do celu przesyłu nie tylko odchodzi od przyjętej przez projektodawców koncepcji implementacji, ale sama naraża się (w zestawieniu z proponowaną definicją nadawania) na zarzut niespójności z prawem UE, ponieważ prowadziłyby do uznania za nadawanie przesyłu, który nie byłby nawet w zamiarze kierowany do publiczności, co jest niezgodne z istotną rozpoznań.

dr Tomasz Targosz

